

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halercy

Z przesyłką poczt. w kraju
monarchii

miesiącz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztów. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halercy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz
najmniej 60 halercy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Piątek, 14 sierpnia.

Międzynarodowe: Rzym-kat. Dziś: Euzebiusz \dagger . Jutro: Wniebowzięcie NMP. — Gr.-kat. Dziś: 1 Awh. Prois. s. Kr. Jutro: 2. Stefana M. — Słowiańskie: Dziś: Dobrowoja. Jutro: Jactawa św.
Wschód słońca 5:00, zachód 7:06.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45*, 6:12, 7:—*, 7:35, 11:15, 12:45*, 3:50; do Rzeszowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16*, 7:45, 11:10; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10*, od 15 lipca 9:35, 2:23*, 10:38, 2:50*; do Kołomyj 6:03; do Stryja 11:25; do Ławoczno 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—, 10:45; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, 11:35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do Białej 11:05; do Stanisławowa: 2:40, 6:40; od 1 lipca do 25 lipca do Husiatyna: 6:20, 2:16*, 11:10; do Brzuchowic 7:21, 3:45, 2:30, 5:50, 8:34; w niedzielę święta 9:00, 12:41; do Janowa 9:15, 3:35, 1:35; (w niedzielę i święta) do Lubienia: 2:15; do Szczerca (Pustomyt): 10:35.

Pociągi pośpieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzeon i biblioteki. Ossolinem: Biblioteka otwarta z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedziel. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) podczas ferii zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem od g. 9 do 1. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziela od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej Izraelickiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opatwa w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (przewodniczący urzędowa) w gmachu Muzeum przemysłowego od d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Teatr miejski zamknięty.

30)

MAURICE LEBLANC.

Jasnowłosa Dama.

Arsen Lupin walczy z Sherlockiem Holmesem.

EPIZOD PIERWSZY.

(Ciąg dalszy.)

Przegląd pustych kątów zakończył swym gabine-
tem do pracy. Tu chwycił w rękę rożek od rury ga-
zowej, która szła nad kominkiem, przyłożył do niego
jakiś aparat w rodzaju trąbki i gwiznął. Odpowiedziało
mu również gwiznięcie, ale o wiele słabsze.

— Dubreuil, czy niema nikogo?

— Nikogo.

— Czy mogę przyjść?

— Tak.

Położył rożek na miejsce, mówiąc do siebie:

— Ciekawym, jak daleko zajdzie powodzenie?

Wiek nasz dostarczył tyle drobnych wynalazków, że
dzięki nim życie nasze stało się bardzo przyjemnem.
I tak zabawnym!... szczególnie, jeżeli kto umie tak
grać z życiem, jak ja.

Poruszył jedną taflę marmurową w kominku. Tafla
wraz z lustrem, znajdującem się powyżej osunęła się i
w ścianie ukazał się otwór, w którym widać było stop-
nie jakichś schodów. Wszystko tam było czyste i wy-
łożone porcelanowymi taflami.

Feliks wszedł na owe schody i po chwili wyszedł

List otwarty do Redakcji „Głosu Narodu“.

Zdawaćby się mogło, że długoletnia praca na niwie
społecznej, praca cicha i pełna zaparcia, powinna by mę-
ża oddającego się jej ochronić przed napastliwymi zar-
zutami, nawet gdyby zaszedł fakt pozorne rzucający
ciem na jego polityczną działalność. Świadomość, że
ktoś u nas całe życie poświęcił służbie publicznej, mo-
gliaby mieć bodaj ten skutek, że jego praca i jej owocne
skutki powinnyby wzbudzić w inteligentniejszej bodaj
części społeczeństwa większe szanowanie dla jego
pracy i zasad, jakimi się kierował.

Takiego zdania jesteśmy obywatele tarnowscy, któ-
rzy przez długie lata byliśmy i jesteśmy świadkami
zbożnej pracy czcigodnego ks. posła dra A. Kopycińskiego.
Pozналиśmy go bliżej, bo wśród nas żył i dla
nas pracował, nie żądając w zamian niczego, w prze-
świadczeniu, że najwyższym i najmiłszym dowodem uzna-
nia będzie, jeśli popierać będziemy owoc jego pracy,
t. j. dbać o stały rozwój Stowarzyszenia rękodzielniczego
„Gwiazdy“, której jest założycielem a zarazem i pre-
zesem od lat 26.

Jemu więc zawniędzamy istnienie tego Stowarzy-
szenia, rozwój, posiadanie funduszu rezerwowego dla
udzielania stałych zapomóg inwalidom, wdowom i sier-
otom, za jego też staraniem posiadamy realność war-
tości przeszło 100.000 koron, poważną bibliotekę,
która to instytucja i całemu ogółowi tarnowian nie
małe oddaje przysługi. „Gwiazda“ nasza pod jego kie-
rownictwem tak świetnie się rozwinęła, iż śmiało twier-
dzić możemy, że przeszło to może nadzieje i oczekiwa-
nia samego twórcy.

A stało się to jedynie dzięki wzmożeniu się w nas
poczucia obywatelskiego, które w nas rozbudził i pod-
niósł własnym przykładem. On był oraczem i siewcą,
my dziś zbieramy owoce jego pracy. Jego imię zapisało
się złotem zgłoskami w sercach obywateli tarnowskich,
a nie da się usunąć i z historii miasta Tarnowa. Cho-
ciażby ludzie zwykłą ziemskich spraw kolejaj mieli o nim
zapomnieć, to pamięć jego pracy nie zaginie, bo nie
zginie to, co wśród nas zbudował.

Byliśmy także w Gawłuszowicach, gdzie ks. dr.
Adam Kopyciński obecnie jest proboszczem, widzieliśmy
i tam jego pracę. On tam założył kasę raiffeisenowską,
która parafian z sieci lichwiarskich wyrwała i dała im
możność zakupu dwóm majątków ziemskich, a nad-
to dużo ziemi z obszarów dworskich. Mógłby redaktor
„Głosu Narodu“ przejechać się do Gawłuszowic, a tam-
by się od parafian ks. Kopycińskiego dowiedział, czy
to kapłan, co według Chrystusowej nauki żyje i działa.
Tam by się dowiedział w ilu gminach za jego staraniem

zniknęły karczmy, stając się szkołami, ile dobrobytu
spłynęło dla parafian z inicjatywy jego i pomocy nie-
tylko moralnej. Wyliczać to wszystko znaczyłoby wsty-
dzić bezinteresownego pracownika, kładącego w tę pra-
cę swoją i zapal wielki i miłość prawdziwie chrześcijańską.

I na takiego kapłana śmie rzucać oszczerstwo
„Głosu Narodu“, mieniający się być (choć takim nie jest)
organem katolickim.

Bolesnie też dotknął nas artykuł „Głosu Narodu“,
godzący tak ostro, tak niesłusznie i tak nie po chrze-
ścijańsku w osobę ks. posła Kopycińskiego, podając
wartość jego jako kapłana-Polaka w wątpliwość. My,
żyjący z dala od zapasów politycznych, niewyszkoleni
w walce w życiu publicznym, przecieź poznaliśmy z ar-
tykułu „Głosu Narodu“, że ks. poseł Kopyciński stał
się w tym wypadku ofiarą zawiści partyjnej, nie cofają-
cej się przed zohydzeniem, gdy rozchodzi się o to, aby
stracić kogoś niewygodnego dla siebie ze stanowiska,
które zajął, nie holdowaniem i propagowaniem hasła o
bardzo podejrzanej wartości, lecz swą pracą i wybitną
działalnością, opartą o szlachetne zasady, jakie cechują
jego obywatelską działalność.

Ksiądz poseł Kopyciński głosował contra wniosko-
wi Schmidta i zrobił naszym zdaniem dobrze, postąpił
tak, jak przystoi kapłanowi-Polakowi; swem wystąpie-
niem złożył dowód, że trzeba być chrześcijaninem nie
w słowach lecz czynach.

Wobec tego śmiesznym jest wystąpienie „Głosu
Narodu“. Jego twierdzenie, że „szacunek dla sukni ks.
Kopycińskiego powstrzymuje go“ od napiętnowania jego
sofizmatów, jak na to zasługują, a następnie twierdze-
nie, że w nich jest więcej polityki niż ewangelii, jest
wprost niemądre. Uczyć bowiem oświadczenia w pracy i
zawsze wzorowego kapłana, jak ma rozumieć i wyko-
nywać w życiu publicznym swoje obowiązki jako kapłan,
to zuchwałe. Zasługuje on na szacunek obywateli prze-
dewszystkiem osobą, a nie tylko suknią kapłańską.

Rozumiemy bardzo dobrze, że kwestya żydowska
to sprawa pierwszorzędnej wagi, nie tylko u nas, ale
w całej Europie; lecz i to rozumiemy, że nie można
jej chyba rozwiązać za pomocą poparcia wniosku posła
Schmidta. Mamy już w kraju walkę narodowościową
z Rusinami i tego za mało dla „Głosu Narodu“. On
chciałby jeszcze rozdmuchać zarzewie walki z żydami, a
w swej zaciekłości zapomina, czy też nie chce pamiętać,
pominawszy już względy słuszności i sprawiedliwości, że
walki na dwa fronty unikają nawet najpotężniejsze nar-
dy, ciesząc się samoistnym bytem. Nadto, nie dawaj-
my broni do ręki Prusakom przez to, że i my Polacy
popieramy gwałty przeciw żydom.

W wysokim stopniu niedorzecznym i zuchwałem
jest wezwanie „Głosu Narodu“ ks. Kopycińskiego do

takim samym otworem w kominku na piątym piętrze
w mieszkaniu pana Dubreuil.

— Już skończone u pana?

— Skończone.

— Wszystko już przetranslokowane?

— Wszystko.

— A personal?

— Pozostało tylko trzech ze straży.

— Chodźmy więc.

I wyszedłszy tem samym wyjściem, udali się obaj
na poddasze do mieszkania służby. Siedziało tu trzech
mężczyzn, z których jeden wyglądał przez okno.

— Nic nowego?

— Nic, pryncypale.

— Ulica spokojna?

— Zupełnie.

— Jeszcze czekam dziesięć minut, poczem stano-
wczo jadę... Pan pojedzie także. Tymczasem wy zawi-
damiacie mnie o każdym najmniejszym ruchu na ulicy.

— Trzymam zawsze rękę na dzwonku alarmują-
cym, pryncypale.

— Dubreuil, czy zapowiedziałeś naszej służbie,
ażeby się nie dotykała sznurów owego dzwonka?

— Naturalnie, działa wybornie.

— W takim razie jestem zupełnie spokojny.

Obaj panowie wrócili znowu do mieszkania Fe-
liksa Davey i ten, zamknawszy otwór, zawołał ra-
dośnie:

— No, chciałbym widzieć miny tych, którzy tu
kiedyś odkryją te tajemne otwory i przejścia, te dzwon-
ki elektryczne, owe tuby i dziwaczne schody... Istna
czarodziejska maszynerya!...

— I co za reklama dla Arsena Lupin!

— Reklama, bez której mógł się on wybornie
obejść. Aż żal opuszczać podobnie wygodne urządzenia.

Trzeba będzie wszystko na nowo rozpocząć i to we-
dług nowych wzorów, bo nigdy nie należy powtarzać
się. Niech go zaraza udusi, tego Holmesa!

— Czy na pewno nie wrócił Holmes?

— W jakim sposób? Z Southampton idzie tylko
jeden parowiec do Hawru o godzinie 1-szej w nocy.

A z Hawru jedyny pociąg do Paryża wychodzi o 8-mej
rano i przybywa tu o godzinie 11-tej, min. 11.

Ponieważ nie mógł zająć na statek idący do Hawru,
bo takie wydałem rozporządzenie kapitanowi, będzie
mógł przyjechać do Paryża najwcześniej dziś wieczorem
via Newhaven i Dieppe.

— A! gdyby on wrócił!

— Holmes nie daje nigdy za wygraną — wróci
napewno, tylko się spóźni biedaczek i my będziemy już
daleko.

— A panna Destange?

— Mam się z nią spotkać za godzinę.

— U niej?

— O! nie! do domu wróci za kilka dni, jak się
nieco uspokoi po tych ostatnich przejściach i wtedy, jak
ja będę mógł oddać się jej wyłącznie. Ale ty, Dubreuil,
musisz się spieszyć. Ładowanie naszych rzeczy będzie
dość uciążliwe i obecność twoja na przystani jest nie-
zbędna.

— Czy jesteś pan pewny, że nie jesteśmy śle-
dzeni?

— Przez kogo? Obawiałem się tylko Holmesa.
Dubreuil wyszedł. Feliks Davey obszedł raz je-
szcze wszystkie pokoje, schował do kieszeni kilka wa-
lających się przedartych listów, poczem wziął kawalek
kredy, nakreślił nim kwadrat na ciemnych tapetach ja-
dalnego pokoju i w nim napisał co następuje:

„Tu mieszkał przez pięć lat na początku XX-go
wieku Arsen Lupin, dzentelman, złodziej-włamywacz“.

złożenia mandatu. Mówimy w tej sprawie krótko, ze piśmie to głosu tu nie ma.

Powyższe wywody nasze ogłaszamy publicznie, nie celem obrony czci ks. Kopycińskiego, któremu zarzuty z tej strony pochodzące ubliżyć nie mogą, lecz dla zadokumentowania, że poglądy ks. Kopycińskiego nie są odosobnione, lecz zją nimi i dzielają je wszyscy jego zwolennicy a wrogowie bałamuctwa politycznego, które cechuje „Głos Narodu”.

Wydział Stow. „Gwiazdy” tarnowskiej: L. Majewski zastępca prezesa, Jan Styła I sekretarz, Antoni Kubicki II sekretarz, Piotr Nowiński, Ludwik Oskarbski, K. Dudziński, St. Michalski, M. Jamrowicz, St. Kwiatkowski, Mikołaj Słowiński, Filip Płaczek, Aleksander Wierzbicki, Marcin Dańczak, Karol Nowak, Antoni Wójcicki, Karol Schottek.

Japończycy o sobie.

(„Kajkoku Gozu Nenszi“.)

Dotychczas o Japonii pisali cudzoziemcy, obecnie przemówili o niej sami Japończycy w dziele: „Kajkoku Gozu Nenszi” obejmującym dwa tomy, po tysiąc stron z górą każdy, wydanem po japońsku, a przygotowującym się z wielkim pośpiechem w angielskim tłumaczeniu w Londynie. Jest to dzieło zbiorowe, w którym wzięło udział pośredni lub bezpośredni przeszło 200 specjalistów, zaś niejako „naczelnym redaktorem” tego dzieła jest znany mąż stanu i były minister spraw zagranicznych hr. Okuma.

Prócz naczelnego kierownictwa, hr. Okuma napisał rozdział o dyplomacji w nowoczesnej Japonii, rozdział o partiach politycznych, przypomniał rozmowy swoje z ostatnim „szogunem”, t. j. cesarzem świeckim, gdyż przed zamachem stanu obecnego mikada, godność ta była tylko niejako rodzajem religijnego papieżstwa narodowego, ponadto z jego pióra pochodzi wstęp i konkluzje całego dzieła.

Książka napisana jest trzeźwo i wobec jednolitych niemal zachwyty w dziełach cudzoziemskich, wytyka liczne strony ujemne i braki narodu, społeczeństwa i państwa japońskiego. Uczyniono to przedewszystkiem w konkluzjach, które u hr. Okumy streszczają się w następujących czterech punktach:

1) Naród japoński ma fałszywe wyobrażenie o ustawach i niema dostatecznego poczucia prawnego, a wychowanie polityczne u tego narodu, który wydobywa się zaledwo z wiekowej starości, prawie nie istnieje. Japończycy są bardziej poddaniymi, niż obywatelami, odznaczają się niezaprzeczoną odwagą wojskową, ale nie mają niejako wcale odwagi cywilnej. Poza pozorną władzę cesarza i parlamentu rządzi tajna rada „Gonrów”, na rzecz której naród faktycznie abdykował ze swoich praw. Dla publiczności japońskiej słowa „prawa ludu” nie mają prawie żadnego znaczenia, a nadużycia władzy wcale jej nie wzruszają. „Nasz system konstytucyjny — wyraża się hr. Okuma — liczy lat 19, ale jest jeszcze daleki do pełnoletności”.

2) „Nasza kultura intelektualna — powiada hr. Okuma — posiada jeszcze luk wiele. Jakie wynalazki mogliśmybyśmy przeciwstawić Zachodowi? Posiadamy utalentowanych specjalistów, ale mało umysłów wyrobionych. Japonii brak jeszcze elity inteligencji”.

3) „Nasz handel i nasz przemysł są jeszcze bardzo niższe od narodów zachodnich. Zadawalać się postępiami ekonomicznymi zrealizowanymi dotychczas, byłoby szczytem głupoty i niezręczności”.

4) „Powinniśmy zharmonizować nasze obyczaje prywatne z nowymi potrzebami naszymi i podnieść poziom naszej egzystencji”.

Przy tej sposobności autor zwraca uwagę na zu-

Ten niewinny żart sprawił mu widocznie ogromną uciechę. Przyglądał się napisowi, pogwizdując jakąś wesolą aryę, wreszcie wykrzyknął:

— Teraz, kiedy już skończyliśmy rachunki z historykami przyszłych generacji, umykajmy. Śpiesz się, panie Holmes! za trzy minuty opuścić moje schronienie i twoja przegrana będzie całkowita. Jeszcze dwie minuty! — za długo każesz mi czekać na siebie mistrzu. Jeszcze jedna minuta! Nie przychodzisz? Dobrze więc ogłaszam mój tryumf i twoją hańbę! Poczem zmykam. Żegnaj mi królestwo Arsena Lupin! Nie ujrę cię już nigdy! Żegnajcie pięćdziesiąt pięć pokoi w sześciu apartamentach, nad którymi królowałam! Żegnaj mój pokoiku, mój pełen surowości pokoiku!

Ostry dźwięk dzwonka, powtórzony dwa razy, przerwał ten wybuch liryzmu.

Cóżby to było? Cóż to za nieprzewidziane niebezpieczeństwo? Ganimard? Ale nie...

Chciał już uciec przez biuro, lecz nagle zawrócił się ku oknu. Na ulicy nie było nikogo. Czyżby nieprzyjaciel był już wewnątrz domu? Nadstuchiwał i zdało mu się, że słyszy jakieś szmery. Nie wahając się więcej ani chwili, wybiegł do gabinetu i jednocześnie usłyszał skrzyp klucza we drzwiach wchodowych.

— Do licha! może już za późno. Może dom otoczony? Może schody kuchenne... ale to niepodobna! Szczęście, że jest kominek...

Poruszył prędko maszyneryę, lecz ta ani drgnęła. Naprawdę używał wszelkich wysiłków!...

— Niech dyabli porwą! jestem zgubiony przez ten głupi mechanizm...

Palce jego zaciskały się kurczowo dokoła śruby. Naciskał całym ciężarem swojego ciała. Nic nie pomogło! Ani drgnęło! Przez jakąś złośliwość niewytłumaczoną losu, ten mechanizm, który przed chwilą działał jeszcze zupełnie prawidłowo, teraz ani drgnął!

pełny niemał brak życia towarzyskiego. Pragnąłby więc do rozrywek nieco dziecińczych, sztucznych i wątpliwych, którymi się zadawała ogół Japończyków, przyłączyły się rozrywki i dążenia wyższe, wyższe i gorętsze zrozumienie życia, aby odwieczny „szanusen”, t. j. lutnia japońska, steoretypowe tańce gejsz i monolog nie były niejako tryptykiem, do którego się wiecznie uśmiecha szczęśliwość wielkich dzieci. Okuma chce, aby przyswoiły się w Japonii sztuka pogawędki, zamiłowanie dyskusji, zmysł krytyczny, gust do idei ogólnych, jednym słowem męskość inteligencji.

To jest mniej więcej duchowy program hr. Okumy dla Japonii na przyszłość. Nie znaczy to, aby w dziele nie było o Japonii rzeczy dodatnich, a nawet pochlebnych. Takie są jednak konkluzje, które stoją w dość rażącej sprzeczności z „japonomanią”, z bezwzględem uwielbieniem przez opinię europejską wszytkiego co japońskie, z powoływaniem się zawsze na Japonię, jako na ostatnią instancję. Dość powiedzieć, że na jednej z ostatnich sesji sejmowych we Lwowie jeden z najwybitniejszych posłów, mówiąc w dyskusji szkolnej o próbach strajków uczni, oświadczył, że w Japonii coś podobnego byłoby niemożliwym. Tymczasem w Japonii właśnie strajki szkolne są rzeczą nietylko możliwą, ale powszechną i dozwoloną. Nie znaczy to, aby strajk szkolny apoteozować, ale znaczy, że dla przeciwnika takich strajków Japonia może być przykładem tylko odstrasającym, a nie zachęcającym.

Na szczęście Japończycy znają siebie, na szczęście, jak wynika z dzieła „Kajkoku Gozu Nenszi”, widzą swe ujemne strony, a nawet wszelkie wady i niedomagania. Nie obawiają się głośno i publicznie tych wad stwierdzić, bez pokutniczego rozdierania szat, bez potępienia, bez odbierającego energię ponizania samego siebie, tak czego, a niemal tak powszechnego u nas w Polsce. I w tem, bardziej niż w czem innym, wykazują swą wyższość, w tem też leży gwarancja ich przyszłości.

Z ostatniej poczty.

§ **Żeńskie seminaryum nauczycielskie w Królestwie.** W ministerstwie oświaty złożono projekt utworzenia w Królestwie Polskiem seminaryum nauczycielskiego żeńskiego. Bractwo prawosławne chełmskie zabiega, aby owo seminaryum zbudowane było w Chełmszczyźnie. Podobno ministerstwo nie jest skłonne do uczynienia zadość tym zachodom, gdyż seminaryum przeznaczono zarówno dla katolików, jak prawosławnych.

§ **Arcydzieło Rubensa w Kaliszu.** Jak pisaliśmy niedawno, ks. kanonik Jan Sobczyński, proboszcz kościoła św. Mikołaja w Kaliszu, zajął się gorliwie zbadaniem autentyczności znajdującego się w tym kościele obrazu Rubensa, przedstawiającego „Zdjęcie z krzyża”.

Po skrzętnem zebraniu materyałów, dotyczących tego obrazu, ks. kanonik Sobczyński zwrócił się do Jerrzego hr. Mycielskiego, prof. historii sztuki na wszechnicy Jagiellońskiej, w celu fachowego rozstrzygnięcia tej kwestyi.

Hr. Mycielski, po gruntownem zbadaniu materyałów i osobistem obejrzeniu obrazu, stwierdził stanowczo, że obraz, o którym mowa, jest autentycznym dziełem mistrza z r. 1621, ufundowanym, jak stwierdzają w sposób niezbity ówczesne dokumenty, przez sekretarza królewskiego, Piotra Żerońskiego.

Grupa na obrazie składa się z pięciu osób. Ciało Chrystusa zdejmują z krzyża św. Jan i Józef z Arymatei, obok krzyża stoi piękna postać Madonny, a u stóp jego klęczy Maryja Magdalena.

Feliks Davey wpadał we wściekłość. A tafla marmurowa ciągle była niewzruszoną. Przekleństwo! Czyż możliwe, ażeby ten dziwny cud zagroził mu drogę do ratunku? Bił w marmur pięściami, uderzał, przeklinał...

— I cóż, panie Lupin, jak widać, nie wszystko się panu udaje?

Lupin odwrócił się i z przerażeniem ujrzał przed sobą Sherlocka Holmesa.

* * *

Sherlock Holmes! Lupin patrzył na niego, mrużąc oczy, jak przed jakimś strasznym zjawiskiem. Sherlock Holmes w Paryżu! Sherlock Holmes, którego wyeksperydował wczoraj do Anglii, stoi oto przed nim wolny i tryumfujący! Ażeby spełnił się ten cud wbrew woli Arsena Lupin, potrzeba było chyba jakiegoś przewrotu w naturze, czegoś, co jest anormalne, przeciwne logice. Sherlock Holmes stoi przed nim!

Anglik patrzył na niego z wyrazem wzdargliwej ironii, w końcu odezwał się tonem ubliżającej grzeźności:

— Panie Lupin, zawiadamiam pana, że od tej chwili zapomnę o tej nocy, którą mi pan kazał spędzić w pałacu barona d'Hautree i o nieprzyjemnościach, jakie spotkały mego towarzysza Wilsona i o porwaniu mnie samochodem i o wyprawieniu mnie do Anglii i o tej ostatniej nocy, spędzonej niewygodnie na kanapie. Kapitana. Przebaczam panu, bo chwila obecna przekreśla wszystko. Nie pamiętam więcej niczego. Jestem zapłacony. Po królewsku zapłacony!

Lupin milczał, a Anglik mówił dalej:

— Czy pan jest innego zdania?

Po chwili Arsen Lupin odezwał się:

— Sądzę, że pańskie postępowanie obecne opiera się na jakichś poważnych motywach?

Prof. Jerzy hr. Mycielski zalicza obraz ten do najwspanialszych dzieł Rubensa.

§ **Napad na pociąg.** Onegdaj podaliśmy telegram Biura korespondencyjnego o napadzie na pociąg rzekomo w Noworodomsku. Napad, jak okazuje się, miał miejsce w Nowogródku i miał przebieg następujący: Pociągiem tym wieziono wpływy pieniężne z kas na linii. Napastnicy w liczbie 25 byli uzbrojeni w bomby i brauningi, Poprzecinali oni wszystkie przewodniki telegraficzne i wypuścili parę z parowozu. Jedna z bomb wybuchnęła wcześniej niż trzymający zdołał ją rzucić. Zginął on z powodu wybuchu na miejscu, okrutnie zszpecony i poszarpany. Po ostrzeliwaniu bezskutecznem wagonu bagażowego, pozostawiając na miejscu trupa współuczestnika napadu, napastnicy porwawszy pięć koni, które stały na dworcu, pośpiesznie odjechali i ukryli się. Na stacyi pozostało troje rannych: pomocnik maszynisty, konduktor i pasażerka.

§ **Konkurs petersburskiego Tow. Sztuk pięknych.** Komitet Tow. zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem otrzymał ogłoszenie ces. petersburskiego Tow. zachęty sztuk pięknych o odroczonej wszechrosyjskim konkursie na dzieła sztuki z nadesłaniem na termin dnia 25 stycznia 1909 roku.

Trzydzieści nagród pieniężnych, jest przeznaczonych, mianowicie:

1) Jubileuszowa rb. 2000 za najlepsze dzieło sztuki dowolnej treści. 2) Rb. 125 i 75 — za grawiurę lub akwafortę z obrazu albo z własnej pracy. 3) Rubli 600 i 400 za obraz treści historycznej. 4) Rb. 500 za obraz treści rodzajowej. 5) Rb. 500 za pejzaż. 6) Rubli 150 i 50 za malowidło na porcelanie i fajansie. 7) Rubli 150 i 70 za rzeźbę z drzewa treści dowolnej. 8) Rubli 100 i 50 za rzeźbę w odlewie treści dowolnej.

Szczegóły można otrzymać w Towarzystwie zachęty sztuk pięknych w Warszawie.

§ **Cholera w Rosyi.** Z powodu cholery w Rosyi rząd rumuński, turecki i egipski zarządziły kwarantane na podróżnych i towary przybywające z Rosyi, z okolic dotkniętych cholera, a więc z gubernij nadwołżańskich i Kaukazu. Pątnikom mahometańskim, jadącym z Rosyi do Chedrasu wylądowanie w Egipcie nie będzie wcale dozwolone.

§ **Naczelnik poczty cenzorem.** Naczelnik petersburskiego głównego zarządu poczt i telegrafów uznał za konieczne odbranie debitu w granicach państwa rosyjskiego, wydawanemu w Paryżu przez Jaures'a dziennikowi „Humanité”.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Sankcya ustawy krajowej.

Wiedeń. (TBK.) „Wien. Ztg.” ogłasza: Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę, upoważniającą reprezentację powiatową w Kamionce Strumiłowej do objęcia gwarancji za dochody części kapitału zakładowego kolei lokalnej Lwów—Stojanów.

Edward VII w Ischlu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” zamieszcza interview z wybitnym dyplomata w sprawie zjazdu w Ischlu i wygłoszonych tam toastów.

— Bardzo poważnych?
— Bo to, że się panu udało wymknąć kapitanowi i majtkom, nie jest jeszcze najważniejszym momentem naszej walki. Ale ten fakt, że pan odważył się stanąć sam jeden, powtarzam sam jeden, przed Arsenem Lupin, fakt ten musi świadczyć o wszechstronności i zupełnym pana powodzeniu?

— Tak zupełnie, jak tylko to możliwe.
— Ten dom?
— Otoczony.
— A mieszkania na górze?
— Trzy apartamenty pana Dubreuil zajęte.
— W ten sposób...
— W ten sposób, panie Lupin, jesteś pan schwytany, schwytany bez ratunku.

Lupin doznawał w tej chwili tych samych uczuć, jakie przeżywał Holmes podczas owej przejażdżki samochodem: najpierw wściekłość i bunt, w końcu ugięcie się i lojalne poddanie się sile rzeczy. Jednakowo silni, obaj jednakowo przyjmowali niepowodzenie, jako chwilowe zło, z którem się trzeba pogodzić.

— Pomiędzy nami kwita, panie Holmes — powiedział Arsen Lupin krótko.

Anglik był zachwycony tem wyznaniem. Milczeli chwilę. Przez ten czas Lupin opanował swe wzruszenie i odezwał się uśmiechając:

— Nie gniewam się na to, co się stało. Byłoby nudno, gdyby się zawsze wszystko udawało. Potrzebowałem tylko wyciągnąć rękę, ażeby mieć pana — teraz pan ma mnie. Proszę, niech pan bierze.

Śmiał się serdecznie.

(C. d. n.)

Dyplomata ów wskazuje na kompletne uspokojenie sytuacji politycznej i powiada, iż jeśli w toastach nie było pomieszczone słowo „pokój” to tłumaczyć to należy tem, że nie ma potrzeby podkreślania pokoju w odniesieniu do obu mocarstw, których wyborne stosunki niczem nie zostały zakłócone.

Paryż. (TBK.) „Journal” wyraża zdanie, że jedynym przedmiotem konferencji króla Edwarda z cesarzem Franciszkiem Józefem w Ischlu było położenie w Turcji.

„Siècle” powiada, że nadzwyczaj pożądaną rzeczą byłaby ugoda między Anglią a Niemcami, do której przyłączyłyby się i Austro-Węgry.

„Radical” wyraża nadzieję, że królowi Edwardowi udało się przekonać cesarza Wilhelma, że Niemcom nie grozi okolenie, a jeżeli tak jest, to król Edward wiele zrobił dla wzmocnienia pokoju światowego.

„Aurore” stwierdza, że położenie w Maroku i obecne uspokojenie na Bałkanach usprawiedliwiają pokojowe zapewnienia, które podczas spotkania w Ischlu wymieniono.

Ischl. (TBK.) Minister bar. Aehrenthal był wczoraj o godz. 11 przedpoł. przyjęty przez cesarza na audyencji. O godz. 1 odjechał z powrotem do Wiednia.

Marienbad. (TBK.) Król Edward przybył tu wczoraj o 6 wieczorem i zamieszkał w hotelu „Weimar”. Publiczność żywo akklamowała króla po drodze.

Berlin. (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg.” pisze: Ciepły ton wymienionych w Ischlu toastów znajdzie wszędzie, gdzie pragną pokojowego rozwoju naszej części świata sardyczne echo. Z prawdziwym zadowoleniem śledzono w Niemczech zjazd w Ischlu, który nastąpił bezpośrednio po zjeździe, odbytym wśród tak pomyślnych okoliczności przez cesarza Wilhelma z królem Edwardem. Tak, jak i tam rozmowy, jakie się toczyły wykazały, że wzajemne stosunki nie są obciążone politycznymi dyferencjami. Specjalnie zaś co się tyczy stanowiska mocarstw wobec ostatnich zająć w państwie otomańskim, to panuje zgodne przekonanie, że jest rzeczą wskazaną wstrzymać się od mieszania się do spraw wschodnich i z sympatią śledzić usiłowania Turków uregulowania stosunków według własnych potrzeb.

Jubileusz cesarza.

Praga. (TBK.) Praska Rada miejska uchwaliła, aby z okazji jubileuszu cesarskiego Miejska Kasa Oszczędności przeznaczyła 250.000 kor. na skompletowanie szpitala dziecięcego, założonego w 50 roku rządów cesarza, dalej postanowiła założyć z okazji 60-letniego jubileuszu rządów cesarza zakład zaopatrzenia kosztem 500.000 kor., a dalej, aby gmina wspólnie z rządem, krajem i Izba handlowo-przemysłową wybudowała gmach na szkołę dalszego kształcenia rzemieślników i przeznaczyła na ten cel subwencję 5.000 kor.

Amnestya.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit” donosi, że dnia 17 bm., jako w wilię urodzin cesarza ogłoszona zostanie amnestya dla osób cywilnych, skazanych za przestępstwa karne. Amnestya dotyczyć będzie przede wszystkim skazanych za obrazę majestatu, lub członków domu cesarskiego, a nadto zawierać ma indywidualny opust kary dla tych, którzy pozostając w zakładach karnych ze względu na swe prowadzenie na to zasługują.

Ruch wielkoserbski.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Pester Lloyd” donosi z Zagrzebia, że ogłoszone przez Nasticza facsimile rewolucyjnego statutu organizacyjnego jest autentyczne. Wypracowano je swego czasu w Belgradzie podczas machinacji serbskich przeciw Austrii, a mianowicie podczas klęsk Austrii w wojnie włoskiej.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Organ samodzielnej partii serbskiej ogłasza szereg szczegółów o osobie Nasticza, któremu zarzuca szereg brudnych spraw i szpiegostwo.

Belgrad. (TBK.) Wobec wynurzeń Nasticza oświadczając z urzędowej serbskiej strony, że ani dwór serbski, ani też rząd serbski nie pozostają w żadnych stosunkach z Nasticzem, oraz, że nie przygotowywano wcale ruchu rewolucyjnego, wymierzonego przeciw państwu sąsiedniemu. Zresztą wszystkie przytoczone przez Nasticza plany są absurdem. Być może, że znalazł on kilku młodych fantastów, którym przedłożył w kawiarni swe plany i których udało mu się przekonać, oraz, że odebrał od nich dokument na piśmie, ale w Serbii nie ma ani jednego poważnego polityka, któryby mógł pomyśleć o tem, aby mogło się udać podburzyć z Serbii nietylko Czarnogórę i Bośnię, lecz także i Chorwację. Obwiniony przez Nasticza kapitan Josza Menadwicz nie jest wcale spokrewniony z królem i nie pozostaje w żadnym związku z dworem.

Zaburzenia chłopskie.

Czerniówce. (Tel. wł.) W niektórych okolicach poczynają się chłopcy burzyć. U kilku właścicieli dóbr ziemskich przyszło do ponownych niepokojów.

Czesko-francuskie sympaty.

Praga. (Tel. wł.) Na cześć bawiących tu dziennikarzy francuskich odbył się bankiet. Francuski konsul generalny w Pradze wznosił toast na wzrost sympatyj czesko-francuskich i wzywał, aby sympatyje te przenieść na pole gospodarcze.

Jeszcze afera Wahrunda.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. fr. Presse” na podstawie informacyj, otrzymanych ze strony prof. Wahrunda stwierdza, że odmiennie od doniesień jakie pokazały się w piśmie, prof. Wahrund w każdym razie w nowym

półroczu wykladać będzie w Pradze bez żadnych ograniczeń.

Zapowiedź samorządu w krajach okupowanych.

Serajewo. (Tel. wł.) W roku przyszłym utworzoną tu zostanie Izba handlowa i przemysłowa, a jeszcze w bieżącym roku Izba adwokacka. Są to zapowiedzi blizkiego zaprowadzenia bośniackiego samorządu.

Traktat handlowy Austrii z Serbią.

Belgrad. (TBK.) Skupczyna po obszernej mowie ministra skarbu dra Popowicza i ministra spraw zagranicznych dra Milanowicza, przyjęła projekt ustawy o traktacie handlowym z Austro-Węgrami w imiennem głosowaniu 70 głosami przeciw 56 w dyskusji ogólnej, poczem po krótkiej dyskusji szczegółowej przyjęto projekt w pierwszym czytaniu. Drugie czytanie odbędzie się 18 b. m.

Echa zjazdu w Kronbergu.

Kolonja. (TBK.) Berliński telegram „Kölnische Ztg.” podnosi, że zjazd w Kronbergu w każdym razie wypadł zadowalająco, a rezultatem jego jest przede wszystkim zapowiedź oficjalnych odwiedzin króla Edwarda, chociaż terminu tych odwiedzin nie oznaczono. Komentarze prasy wszystkich krajów brzmią wogóle pokojowo i przyjaźnie, a więc także i w tym kierunku zjazd wypadł pomyślnie.

Zmiana ministra wojny w Niemczech?

Berlin. (Tel. wł.) Dziennik tutejszy „Berliner Ztg. am Mittag” donosi, że niemiecki minister wojny v. Einem jeszcze przed zebraniem się Reichstagu ustąpi ze swego stanowiska, jak również ustąpi ze swego stanowiska komendant korpusu gwardyi generał Aessel.

Wiadomość tę musi się przyjmować z rezerwą, gdyż słyhać, że oficjalnie jej zaprzeczają.

W obronie praw Battenbergów.

Sofia. (TBK.) Dziś zaczął wychodzić nowy dziennik „Patriot”, który ma tendencję rozwiązania kwestyi dynastycznej na rzecz potomka Aleksandra Battenberskiego. Dziennik reprodukuje portrety pierwszego księcia bułgarskiego i jego syna.

Krwawe zajście pomiędzy robotnikami francuskimi a włoskimi.

Paryż. (TBK.) W Boulogny przyszło do waśni między robotnikami francuskimi a włoskimi; wywiązała się bójka, w ciągu której kilka osób ciężko poraniono, a jeden robotnik francuski i jeden włoski zostali zabici.

Katastrofa.

Paryż. (TBK.) Według najnowszych wiadomości przy eksplozji na okręcie „Couronne” 19 osób zostało zranionych.

Zamach na prezydenta.

Genua. (TBK.) Do „Secolo XIX” donoszą z Liny: Gdy prezydent republiki wczoraj przedpołudniem udawał się do parlamentu, napadł na niego niejaki Piroła, który rzucił się na niego z nożem. Prezydent zdołał się obronić od napastnika. Gdy nadbiegli obywatele i agenci policyjni, Piroła rzucił noż i umknął. Prezydent wyszedł bez szwanku i wśród owacyj ludności poszedł dalej swoją drogą.

Bunt żołnierski.

Londyn. (B. Reutersa.) Donoszą z Hongkongu, że 100 chińskich żołnierzy w miejscowości Konghang zbuntowało się z powodu uwięzienia jednego z ich towarzyszy, którego przyłapano przy grze. Zbuntowani żołnierze zamordowali swego komendanta i kilku oficerów, napadli na obóz wojskowy, z którego żołnierze uciekli, i splądrowali następnie miejscowość, poczem uciekli do powstańców w góry.

Wypadki w Turcji.

Reorganizacja ministerstw.

Konstantynopol. (TBK.) Wczorajsza rada ministrów zajmowała się reorganizacją służby w rozmaitych ministerstwach i losem urzędników wydalonych i innych.

Konstantynopol. (TBK.) Ogłoszone przez dzienniki tureckie oficjalne uwiadomienie potępia manifestację urzędników ministerstwa skarbu przeciw uchwalonej reorganizacji i dodaje, że ponieważ to zachowanie się ich tamuje bieg interesów państwowych i może zakłócić porządek publiczny, przeto winnych należy ukarać. Dwóch urzędników już uwięziono. W razie powtórzenia się demonstracji, inicjatorzy będą natychmiast uwięzieni i sądowo ścigani. Wydano do wiadomości zarządzenia. Dzienniki potępiają zachowanie się urzędników ministerstwa skarbu.

Wbrew woli sułtana.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Jak słyhać, sułtan wyraźnie zakazał Fuadowi baszy powrotu do Konstantynopola. Fuad basza bawi więc tu wbrew wyraźnej woli sułtana.

Pogłoski o buncie wojskowym.

Konstantynopol. (TBK.) W Stambule obiega wiadomość, że w obrębie 4 korpusu w Eshinian wybuchł bunt. Jedna wersja opiewa, że wchodzi tu w grę ruch reakcyjny, druga, że powodem buntu jest odwołanie ko-

mendanta korpusu Żelki baszy, trzecia zaś, że bunt wywołali Kurdowie.

Strajk.

Konstantynopol. (TBK.) Strajk robotników portowych trwa dalej. Komitet młodoturcki stara się interweniować i dochodzi do wniosku, że Turcy prowadzić będą politykę zupełnie pokojową i nie wywoła zawiąść wśród mocarstw.

Zmiany w dyplomacji.

Konstantynopol. (TBK.) Naum basza został mianowany ambasadorem tureckim w Paryżu.

U Porty obiegała wczoraj pogłoska, że minister spraw zagranicznych zgłosił swą dymisyę i że będzie mianowany ambasadorem w Berlinie.

O polityce zagranicznej.

Konstantynopol. (TBK.) Dziennik „İkdam” w długim artykule omawia kwestyę, czy Turcy potrzebują aliansów i dochodzi do wniosku, że Turcy prowadzić będą politykę zupełnie pokojową i nie wywoła zawiąść wśród mocarstw.

Zabiegi serbskie.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Z rozmaitych miejscowości dochodzą wiadomości, iż Serbowie pragną skoryzować z obecnego obrotu stosunków, aby młodoturków podjudzić przeciw Austro-Węgom ze względu na Bośnię. Belgradzkie biuro prasowe przesyła wyciągi z artykułów belgradzkich i monasterskich dzienników, które podjudzają Turcyę przeciw Austro-Węgom i podkreślają, że regeneracya Turcyi nie zyskała nigdzie tyle sympatyj co u Serbów i to nietylko w państwie serbskiem, ale w Bośni, Dalmacyi i Sławonii, na co Turcy nie mogą pozostać obojętni.

Belgrad. (TBK.) Grupa belgradzkich obywateli zamierza 20 bm. udać się do Skoplja i Salonik, aby złożyć życzenia ludności tureckiej z powodu przywrócenia konstytucyi.

Pozdrowienia od wolnej Hellady.

Ateny. (Ateńska Agencya.) 1500 Greków z Tesalii udało się do Salonik, aby z okazji przywrócenia konstytucyi oświadczyć pozdrowienie od wolnej Hellady. Hilmi basza wygłosił do deputacyi przemowę, w której zapowiedział swe przybycie do Aten w roku przyszłym.

Z Łodzi.

Łódź. (Tel. pryw.) Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Franciszka Palczewskiego i Antoniego Świerczewskiego za szereg napadów bandyckich.

Łódź. (Tel. pryw.) Onegdaj popołudniu w jednym z domów przy ul. Cegielnianej policya odbywała rewizyę. Rewidowano również niektórych przechodniów. W tym czasie przechodził ulicą czeladnik krawiecki 20-letni Lieberman. Dowodzący oddziałem policyantów pomocnik komisarsza kazał mu się zatrzymać a gdy Lieberman szedł dalej, dano za nim dwa strzały rewolwery, od których padł trupem na miejscu.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

Miejska Elektrownia

wykonuje

bezpłatne połączenia domów

o ile zostaną zgłoszone przed 1 września 1909, o ile dom zgłoszony leży przy ulicy, w której ułożone są kable i nie jest więcej oddalony niż 3 metry od linii regulacyjnej, i o ile zgłaszający zobowiąże się do stałego pobierania prądu przez rok jeden.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro ELEKTROWNI,

Lwów, ul. Wólecka l. 2. — Telefon nr. 769:

Telefon 979. Telefon 979.

„VOLTA” 3992

Zakłady elektrotechniczne

Lwów, Pasaż Hausmana 7

wykonywają

instalacje elektryczne na nowy tani prąd

Miejskiej Elektrowni

dla celów oświetlenia i przenoszenia siły.

NA MARGINESIE.

CYNIK

W Krynicy na głównym deptaku spacerują dwie starsze panie, dwie matki.
— No i jakże — pyta pierwsza — czy ten komisarz ożeni się z córeczką pani?
— Ten? To cynik moja pani a nawet brzydki cynik...
— Dlaczego?
— Od dwóch miesięcy bywa w naszym domu, codziennie jest u nas na kolacji, a kiedy go bezpośrednio przed wyjazdem podczas pożegnalnej kolacji spytałam niby od niechcenia, czy zamierza się wkrótce żenić, odpowiedział mi, trzymając jeszcze mój kotlet w ustach: Łaskawa pani, ja wogóle nie mam zamiaru żenić się...
KL.

Wiadomości bieżące.

Sprężenie meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 13 sierpnia b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 4 pp)	Temperatura.	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	734.80	10.0	W1	0.0	19.8	7.5
2 popoł.	735.09	18.2	W3			
9 wiecz.	735.20	14.9	NE1			

Uwaga: Pogoda

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:
W Galicji wschodniej i zachodniej: Pochmurno, mierne wiatry, temperatura mało zmieniła. Stan niezmieniony. Pogoda niestała.

— Z kolei państwowych. W okręgu lwowskiej dystrykcji zamianowany został aspirantem wolontaryusz Stanisław Dobrowolski we Lwowie.

Dalej przeniesieni zostali: oficyał Ludwik Erdt z Komańczy do urzędu ruchu we Lwowie, adiunkt budownictwa Elias Graubart z sekcji konserwacji w Turce do sekcji konserwacji w Drohobyczu, asystent Władysław Nieduszyński z Sianek do Radymna i aspirant Bronisław Wójcik z Kawocznego do Sianek.

Minister kolei żelaznych zamianował, na podstawie rozpisane go konkursu, rewidenta Wiktora Löwenburga w Krakowie, kasyerem stacyjnym urzędu ruchu w Podgórzku-Płaszowie; uwolnił od obowiązków zastępcy naczelnika II sekcji konserwacji w Jarosławiu, starszego komisarza budownictwa Leona Skawińskiego, a to ze względu na jego stan zdrowia; przeniósł starszego rewidenta Józefa Pokornego z dystrykcji krakowskiej do tryesteńskiej, tudzież zezwolił na wzajemną zmianę miejsc służbowych adj. L. Flachowi w Czerniowcach i asystentowi Bernardowi Friedmannowi w dystrykcji kolei Północnej w Wiedniu.

— Ministerstwo handlu przeniosło starszego kontrolora pocztowego Eugeniusza Barona z Krakowa do Lwowa.

— Akcja ratunkowa w sprawie klęsk elementarnych. Dzisiaj popołudniu odbędzie się w namiestnictwie posiedzenie centralnego komitetu ratunkowego.

— Przeszkody w ruchu kolejowym. Z powodu usunięcia się nasypu w km. 445/6 między Potutorami a Mieczyszczycem (na szlaku Tarnopol-Stryj) wstrzymano ruch towarowy między Potutorami a Podwysokiem w dniu 13 b.m. przypuszczalnie na 3 dni. Ruch osobowy utrzymany będzie natomiast pociągami 3311, 3314, 3313, 3316, przy czem podróźni będą się w podanem wyżej miejscu przesiadali, a pakunki będą przenoszone. Pociągi osobowe 3312 i 3315 jeździć będą tylko między Tarnopolem a Potutorami.

Ruch ogólny na szlaku Peczeniżyn-Szczepanowski-Słoboda rungurska Kopalnia, początkowo zawieszony na 3 dni, pozostaje wstrzymany nadal aż do odwołania, z powodu ciągłej ulewy i znacznego uszkodzenia toru.

— Przedłużenie ferij szkolnych. Wedle krążących wieści w decydujących kołach postanowiono, ze względu na coraz groźniej szerszącą się we Lwowie epidemii szkarlatyny, przedłużyć tegoroczne ferie letnie w lwowskich szkołach średnich i ludowych do połowy września. Ogłoszenie urzędowe ma nastąpić w najbliższych dniach. Wpisy rozpoczęłyby się zatem około 15 września.

— Biura Ligi pomocy przemysłowej przeniesione zostały z dotychczasowego lokalu przy ul. Słowackiego 18, do domu przy ul. Chorążczyzny 1. 27.

— Na jutrzejszy festyn w Lubieniu Wielkim, który urządza tam w parku Zakładu zdrojowego grono lwowskich dziennikarzy na dochód budowy „Schroniska dla

dziennikarzy i literatów polskich im. W. Pola w Lubieniu Wielkim” — wybiera się mnóstwo osób ze Lwowa, zachęconych niezwykle urozmaiconym i oryginalnym programem zabawy. W razie niepogody festyn odbędzie się nazajutrz, w niedzielę 16 sierpnia, a ewentualnie 23 sierpnia.

Pociągi odchodzą ze Lwowa do Lubienia: spacerowy o g. 2.15 popołudniu (bilet kolejowy III klasy kosztuje tym pociągiem 1 k. 30 h. tam i z powrotem) drugi pociąg zwykły o g. 4 popołudniu. Powrót do Lwowa o g. 9.10 i o g. 11.45 (spacerowy).

— Lwowskie Tow. śpiewackie „Echo” wyjeżdża w sobotę rano, ze swym dyrektorem Janem Gallem na czele, z koncertami do Rymanowa i Iwonicza. Między utworami zostanie odśpiewany utwór Feliksa Nowowiejskiego „Żalobny pochód Kościuszki na Wawel” (I-sza nagroda na konkursie jubileuszowym „Echa” w r. 1907).

— Poszukują właściciela. W Possonach na Węgrzech zjawiał się w banku zastawniczym jakiś człowiek i chciał zastawić kosztowny pierścień złoty z brylantem i złoty łańcuch długości 58 cm., gdy jednak zauważył, iż urzędnicy zakładu chcą zawiadomić o tem policję, uciekł, pozostawiając kosztowności w banku.

— Miła lokatorka. Właścicielka realności pod l. 12 przy drodze Wuleckiej p. Józefa Kotula, oskarżyła w policyi swą lokatorkę Franciszkę Janiszewską, iż ta napadła ją w sieni domu sromotnie ją poturbowała, a następnie znieważała, osmarowawszy jej twarz czemś co nie pachnie a czego ze względów przyzwoitości w skardze po imieniu nazwać nie może.

Pani K., niepodając powodu pobicia i napadu, kończy swą skargę skromnym żądaniem: „Proszę Świętej c. k. Dystrykcji policyi zakazać jej pisemnie, aby mnie kiedy nie zamordowała”.

— Zbiegłego małżonka, Wasyla Tkaczyka, 32 lat liczącego zarobnika, poszukuje żona Anna, zamieszkała wraz z trojgiem dzieci pozostawionych przez czulego ojca bez środków do życia, przy ulicy Króla Leszczyńskiego pod l. 28.

— Pobicie bokserem. Józef Hochman uzbrojony w bokser napadł wczoraj w szynkowni Libicha przy ul. Kotlarskiej na szlifierza Mikołaja Słomińskiego i pobił go silnie. Słomiński silniejszy od napastnika odebrał mu bokser i złożył w policyi wraz z oskarżeniem o napad i pobicie.

□ Stryj. Bursa polska imienia Adama Mickiewicza w Stryju, założona w r. 1902 przez dr. Petelenza, ówczesnego dyrektora gimnazjum, utrzymywała w b. r. 44 wychowanków. Z tych 4 zdało egzamin dojrzałości, 9 otrzymało stopień celujący, 28 stopień pierwszy, 2 poprawkę, a tylko 1 uczeń otrzymał stopień drugi.

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Bursy przyjęto na rok szkolny 1908-9 30 dotychczasowych wychowanków, a na 14 pozostałych miejsc rozpisuje się konkurs. Opłata wynosi 35 koron miesięcznie, może być jednak znizona, jeżeli uczeń wykaże się bardzo dobrem świadectwem szkolnym i świadectwem ubóstwa. Podania przysyłać należy do Zarządu Bursy do końca lipca b. r.

Pierwszeństwo w przyjęciu do Bursy mają uczniowie, pochodzący z powiatów: stryjskiego, kałuskiego i żydaczowskiego. Z powiatu dolinańskiego żaden uczeń więcej nie zostanie przyjęty, gdyż ani Wydział powiatowy, ani magistrat miasta Doliny od pięciu lat nie chcą się przyczynić najmniejszym datkiem do utrzymania Bursy.

W naszej Administracji złożyli:

- Dla Towarzystwa Szkoły Lud. (Koło T. T. Jeża.) M. E. J. 36 hal.
- Na budowę kościołów w Galicji wschodniej. M. Weigel z Przemysła kor. 10.
- Dla Macierzy Cieszyńskiej. Młodzież szkół średnich z Grochowa (jako połowę dochodu z przedstawienia amatorskiego, urządzonego 9-go b. m.) kor. 12.50.
- Dla staruszka Tomasza Szponay. Jadwiga Dąbrowska z Nowego Sącza kor. 1.
- Na bursę dla dziewcząt im. Felicji z Wasilewskich Boberskiej: (Pomoc naukowa Koła Maryi Łomnickiej za lipiec:) Dr. Adam Ernest 2 k., Bełtowska Olga 1 k., Stobiecki Zygmun 1 k., Dr. Moszyński Tadeusz 1 k., Papara Jadwiga 1 k., Frankowska Marya 1 k., Jakubska 1 k., Torska Teofila 1 k., Zuberowa Rudolfowa 1 k., Bazcherowa Ignacia 1 k., Łomnicka Zofia 1 k., Łomnicka Władysława 1 k., Adamska Helena 1 k., Biernacka Kazimiera 1 k., Baurowiczowa Marya 1 k., Królikowska Kazimiera 1 k., Królikowska Marya 1 k., Lisiewiczowa Eugenia 1 k., Mieczkowska Kazimiera 1 k., Błażejowska 1 k., Obtułowiczowa Stanisława 1 kor., Hauczowa Wanda 1 k., Łomnicka Marya 1 k., Bogdańska Marya 2 k., Wojnar Kasper 1 k. Razem 27 kor.

Wiadomości giełdowe.

Z targu handlowego.

Wiedeń, 12 sierpnia. (Tel. wł.)
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 59.60 do 60.40.
Tendencja niezmienną.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 13 sierpnia. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 269.50. Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 287.50. Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 257.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 239.50. Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 103.75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 20.—, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 474.—, Clary zł. 40 m. k. 148.—, Pożyczka m. Innsbruku 20 zł. 108.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 109.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62.—, Ofen 40 zł. 195.—, Palfy 40 zł. m. konw. 194.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49.50, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26.—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68.—, Salma 40 zł. m. k. 239.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 109.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 182.35, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 49.—.

Berlin, dnia 13 sierpnia. Banknoty austriackie 85.25, Spirytus —.—, Frankfurt d. 13 sierpnia. Austr. kred. 199.20, Koleje państwowe 148.10, Disconto 177.40, Laura —.—, Paryż, dnia 13 sierpnia. Trzy procentowa renta 96.25, mąka 31.15.

Wiedeń, d. 14 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 633.—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 748.—, Akcje Anglo banku 295.—, Akcje Unionbanku 545.—, Akcje Länderbanku 439.50, Akcje Bankvereinu 526.75, Akcje Boden credit 1058.—, Akcje gal. Banku hipot. 569.571. Akcje kolei państwowych 693.—, Akcje kolei pocztowej 115.50, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolej Ejbethal 451.—, Akcje kolei półn. 5100.—, Akcje kolej czern. 560.—, Akcje Alpijny 670.—, Akcje Rima Murany 555.50, Akcje Prag. Tow. żel. 2680.—, Akcje Fabryki broni 533.—, Akcje ur. tyton. 386.50, Akcje gal. karp. Tow. naft. 557.—, Obligacje węgiers. indemn. 93.10, Renta majowa 96.25, Austr. Renta koronowa 96.45, Węg. Renta koronowa 92.85, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 93.75, 4 proc. listy Banku hip. 93.85, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.80, 5 proc. listy Banku hipotecz. 110.—, 4 proc. listy Banku kraj. 93.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.30, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 97.80, 4 pro. Gal. pożyczka z 1893 r. 95.35, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93.75, Losy tureckie 183.50, 117.38, Rubla 252.12, Kre. yty —.—, Alpijny —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—, ros. 5 proc. pożyczka 1906 95.70.

Usposobienie mimo lepszej zagranicy bez interesów, kursy utrzymane. Lombardy poszukiwane.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajszy spadek na giełdzie paryskiej pozostał bez wrażenia na spekulacyj. Giełda okazała dość przyjazną tendencję, kursa na ogół ustaliły się. W południe objawił się zastój dość silny. Giełda zamknęła się przy usposobieniu cichym, lecz dość ustalonych kursach.

Berlin, dn. 14 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 199.10, Staatsbahn 148.—, Disconto Comandit 177.25, Berlin Tow. handl. 165.75, Laura 212.—, Bohumery 222.75, Kolej połudn. wschońno-pruska —.—, Rubel za got. 214.75, Kolej warsz.-wied. 98.90, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 131.50, Losy tureckie 145.40, Renta włoska —.—, Harpener kopalnia węgla 200.40, Kolej Marienburg-Mitau —.—, Konsolidacje —.—, Lombardy 22.10, Kolej Henry 123.—, Niemiecki bank narodowy 118.75, Kanada Preferred 168.50, Akcje żegluga hamburskiej 110.60, Kurs warszawski —.—, Renta „Donnersmark” 299.50, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —.—, 3.8 proc. renta rosyjska 75.90, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 84.10, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 96.30, Rheinische Stahlwerke 174.50, Geisenkirchen 194.75.

Berlin, 14 sierpnia. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje, kredytowe 199.10, Staatsbahn 148.—, Lombardy 22.10, Disconto Comandit 177.25, Ruble 214.75.

Tendencja: silna.

Frankfurt, d. 14 sierpnia. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 99.45, Austr. renta złota 96.50, Austr. akcje kredytowe 199.20, Staatsbahn 148.20, Lombardy 21.80, 4-proc. austr. renta koronowa —.—
Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 13 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11.55 do 11.56, Pszenica na maj od —.— do —.—, Pszenica na październik od 11.20 do 11.21, Żyto na maj od —.— do —.—, Żyto na październ. 1908 r. od 9.26 do 9.27, Owies na maj 1908 roku od —.— do —.—, Owies na październ. od 8.17 do 8.18, Owies na kwiecień 1909 —.— do —.—, kukuruza na maj od 7.20 do 7.21, kukuruza na wrzes. od 7.70 do 7.71, Rzenak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień od 16.30 do 16.40.
Pogoda.

Po ukończeniu „Jasnowłosej Damy” rozpoczynamy w odcinku porannego numeru najgłośniejszą powieść sensacyjną bieżącego sezonu we Francji

„Tajemnicze miasto”

(Kowe la mystérieuse)

Charles Foley'a

autora głośnego z fantastycznych opowiadań na tle halucynacji.

Powieść ta odznaczająca się głębszą wartością, dokładną znajomością życia Amerykanów i Chińczyków, osnuta jest na tle rzeczywistych zdarzeń z przed lat dwu, a pomimo sensacyjności może się znaleźć w każdym ręku, nie wyłączając młodzieży płci obojga.